

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 32 11.08.2024

cena 10 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

Bądźcie dla siebie nawzajem
dobrzy i miłośni

Ef 4, 32



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00

MARYJA NIEWIASTA

Jak Biblia wykorzystuje
kobiecość do mówienia
o Kościele

**BEZ SZANS
NA MIESZKANIE**

*Kredyty hipoteczne
rekordowo oprocentowane*

**IZRAEL KONTRA
HEZBOLLAH**

*Kolejny front
na Bliskim Wschodzie?*

**NIE TYLKO
MAŁOLETNI**

*Bezbronni dorośli
w Kościele*

**INSTAGRAMOWE
WAKACJE**

*Co nam robi
smartfon na urlopie*

NIEDZIELA z Owieczką 2024/2025



ZESTAW DLA DZIECI ▶

43 karty z Owieczką na każdą niedzielę roku szkolnego
+ specjalna karta konkursowa
Format karty: 12 x 8,5 cm
Zestaw dla 10 dzieci
Cena: **89,00 zł** (8,90 zł/dziecko/rok)



◀ ZESTAW DLA PARAFII

Baner (60 x 160 cm) z kieszenią na plakat oraz zestaw 43 plakatów A3
Cena:

- baner + plakaty: **228,00 zł**
- komplet 43 plakatów A3: **99,00 zł**
- stelaż osobno: **79,00 zł**
- wersja elektroniczna (PDF) plakatów: **45,00 zł**

- **zestaw 43 kart** – na każdej karcie kod QR odsyłający co tydzień do innego materiału: dźwiękowego, tekstowego, graficznego lub filmowego
Uwaga! Na kartach z pierwszej niedzieli miesiąca konkurs Dzwoneczki Owieczki
- atrakcyjna i humorystyczna grafika
- znakomita **pomoc katechetyczna** dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej



POMOC DLA KSIĘŻY

Szkie homilii do projektu „Niedziela z Owieczką” na cały rok w wersji: **drukowanej** w cenie **45,00 zł**
elektronicznej w cenie **29,90 zł**

CZYTAJ

SŁUCHAJ

ZBIERAJ

SZCZEGÓŁY I ZAMÓWIENIA:

© tel. 61 659 37 59 © sklep@swietywojciech.pl



Święty Wojciech
wydawnictwo



Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Szok bliskości

MICHAŁ PALUCH OP

10 Wiara i życie

BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Niewiasta

ELŻBIETA WIATER

16 Ona potrafi zrozumieć najlepiej

BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI

drogami Kościoła

20 Wszyscy jesteśmy bezbronni

MONIKA BIAŁKOWSKA

24 Święci z powstania – rozmowa z Agatą Puścikowską

ANNA DRUŚ

26 Kościół w przedsionku

KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

28 Przygotuj się na Słowo – rozmowa z Marią Miduch

ANNA DRUŚ

sprawy polskie

32 Kredyty w Polsce najdroższe w UE

PIOTR WÓJCIK

34 Za dużo alkoholu

KAROLINA STERNAL

bliżej świata

38 Izrael – Liban: nowe kłopoty

JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

40 W bliskości rytmów i dźwięków

WERONIKA FRĄCKIEWICZ

44 Co nam robi smartfon na wakacjach

ANGELIKA SZELAĞOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

48 Kto ma ostatnie słowo

SZYMON BOJDO

50 Sztuki i igrzysk!

NATALIA BUDZYŃSKA

52 Fenomen Taylor Swift

MARTA SZOSTAK

55 Recenzje

bez owijania

62 Ks. Manfred Deselaers o uniwersalizmie Edyty Stein

MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska

58 diecezja bydgoska

60 metropolia poznańska

felietony

31 Najważniejsze to iść w stronę źródła

TOMASZ KRÓLAK

36 Polska czarna i biała

MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

37 Awantura o prorosyjskość

PIOTR ZAREMBA

54 Bez końca

NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT Z OKŁADKI

W uroczystość Wniebowzięcia NMP czytany jest fragment z Apokalipsy ukazujący wizję kosmicznej Niewiasty. To dobry punkt wyjścia do przyjrzenia się, jak Biblia wykorzystuje kobiecość do mówienia o Kościele



20

DROGAMI KOŚCIOŁA

Pojęcie bezbronnych dorosłych coraz częściej pojawia się w Kościele. Niesie ze sobą wyzwanie i trudności. Części z nich nie jesteśmy w stanie zaradzić bez wprowadzenia w Kościele mechanizmu superwizji



32

SPRAWY POLSKIE

Oprocentowanie kredytów hipotecznych w Polsce jest najwyższe w całej Unii Europejskiej. To efekt cichej wojny Rady Polityki Pieniężnej z rządem oraz zachłanności banków. Wielu Polaków nie ma więc szans na zakup pierwszego mieszkania

Szukaj nas na:





Kościół pielgrzymujący

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny

Choć z roku na rok maleje liczba pielgrzymów udających się do Częstochowy, wciąż w skali światowej polskie pielgrzymki na Jasną Górę pozostają fenomenem. W 2023 roku sanktuarium jasnogórskie odwiedziło 3,6 mln osób. Pieszko przybyło 77,5 tys. pielgrzymów w 228 grupach. Ponadto w 200 grupach rowerowych do-

bariery czasoprzestrzenne w dostępie do Boga. To znaczy, gdy mówi o oddawaniu Bogu czci w duchu i prawdzie.

W jakimś sensie archetypem drogi dla człowieka wierzącego jest wędrówka Izraela przez pustynię – przejście z niewoli egipskiej do życia w wolności. To przejście zapowiada zbawcze dzieło Chrystusa – Jego śmierć i zmartwychwstanie, przejście ze śmierci do życia.

to Jasna Góra, czy Santiago de Compostela, czy jakiegokolwiek inne miejsce na ziemi, jedynie uzmysłowi nam tę prawdę – wszyscy jesteśmy w drodze, wszyscy pielgrzymujemy, wszyscy mamy wspólny cel.

Sobór Watykański II powrócił do rozumienia wspólnoty wierzących jako ludu Bożego. Kościół jest więc ludem, który idzie. Jest to wspólna droga. Stąd w III modlitwie eucharystycznej prosimy Boga, aby utwierdził w wierze i miłości swój Kościół pielgrzymujący na ziemi. Pojęcie Kościoła pielgrzymującego zastąpiło używane wcześniej pojęcie Kościoła walczącego. Choć trzeba powiedzieć, że pojęcia te wcale się nie wykluczają, raczej dopełniają i pozwalają lepiej zrozumieć naturę naszej drogi wiary. Jeśli bowiem Kościół walczy, to przede wszystkim walczą jego członkowie z własnymi wadami i słabościami albo – lepiej to ujmując – walczą o cnoty, o dobro, o lepszą realizację Ewangelii w codzienności. Kościół pielgrzymujący, a więc będący w drodze, jest więc zarazem Kościołem walczącym o to, by królestwo Boże miało podatny grunt do wzrostu, jak ziarno gorczycy z Jezusowej przypowieści.

Nie powinno zatem dziwić również i to, że do drogi nawiązuje papież Franciszek wraz z projektem Kościoła synodalnego. W drodze człowiek doświadcza różnych słabości, potrzebuje nieraz pomocy, wsparcia, wysłuchania. Droga uczy uważności na drugiego. Uczy też właściwej ascezy – wyboru tego, co naprawdę potrzebne, a uwolnienia od tego, co niekonieczne. W tym właśnie pomagać powinna wspólnota, którą jest Kościół – we wzajemnym wsparciu w drodze ku niebu. Tak w praktyce realizuje się przykazanie miłości wzajemnej – testament Jezusa z Wieczernika.



Kościół pielgrzymujący, a więc będący w drodze, jest więc zarazem Kościołem walczącym o to, by królestwo Boże miało podatny grunt do wzrostu, jak ziarno gorczycy z Jezusowej przypowieści



tarło 8,6 tys. osób, a w 17 pielgrzymkach biegowych – 475. Tradycyjnie czasem pielgrzymkowym są wakacje.

Pielgrzymowanie do miejsc świętych nie jest w chrześcijaństwie nowością, choć z całą pewnością z nowością na owo pielgrzymowanie ono spogląda. W wielu bowiem religiach pielgrzymka do jakiegoś konkretnego miejsca jest albo jednym z obowiązków, albo zasadniczym obowiązkiem religijnym. Dla Żydów świętym miejscem była świątynia jerozolimska, do której pielgrzymuje Święta Rodzina, choć pielgrzymowanie znane było także przed kultem świątynnym. W chrześcijaństwie nie ma obowiązku pielgrzymowania, ponieważ nową świątynią jest sam Chrystus, Jego Ciało, czyli Kościół. Chrystus zniósł jakiegokolwiek

Może dlatego starożytni chrześcijanie na określenie swej wiary używali określenia drogi. Jesteśmy wszyscy w drodze jako wspólnota uczniów Chrystusa, czyli Kościół. Zmierzamy ku niebieskiemu Jeruzalem, a więc w pełni urzeczywistnionemu królestwu niebieskiemu, nazywając ten stan krótko niebem. Z jednej strony zmierzamy ku pełni królestwa Bożego, z drugiej już w nim partycypujemy, ponieważ już zostało ono zainicjowane przez Jezusa i rozwija się, aż osiągnie swoją pełnię, gdy On powtórnie przyjdzie.

Droga, a dokładniej: pójście drogą, czyli pielgrzymowanie, jest zatem naturalnym elementem życia człowieka, który rozciąga się na całą jego egzystencję. Pielgrzymka do miejsca świętego, niezależnie od tego, czy będzie

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.

XIX niedziela zwykła

11 sierpnia 2024

Szok bliskości

Przywoływany tym razem fragment szóstego rozdziału Ewangelii św. Jana każe zadać pytanie o motywy odrzucenia Jezusa przez naród wybrany. Jak to się stało, że Żydzi szemrają, nie przyjmują Jego przesłania?

Przecież czekają na mesjasza, chcą spotkać kogoś, kto przyniesie spełnienie Bożych obietnic. Dlaczego więc nie są w stanie unieść katechezy, którą Jezus głosi? Pamiętajmy oczywiście, że opór wobec Jezusa nie dotyczy wyłącznie narodu wybranego, a temat nie stracił na aktualności...

Całość szóstego rozdziału sugeruje, że idący za Jezusem Żydzi bardziej szukają nadzwyczajnych znaków niż katechezy. Nie godzą się na to, by rozmnożenie chleba było jednorazową Bożą interwencją, która miałaby potem stać się już tylko znakiem. Pragną spotkania bardziej z cudotwórcą niż z Bogiem.

Wydaje się jednak, że jeszcze istotniejszy jest powód odrzucenia wydobytym przez przytoczony tym razem fragment. To Jezusowe utożsamienie siebie z chlebem zstępującym z nieba wywołuje kryzys. Jak może Jezus mówić, że jest spełnieniem oczekiwań i pragnień Izraela, skoro znani są Jego rodzice i sąsiedzi, a już bez wątplenia wszystkim

znani są jacyś znajomi znajomych? Bóg i to, co boskie, nie należy przecież do tego świata i nie da się Go odnaleźć w życiu sąsiada.

Trzeba przyznać, że katecheza Jezusa, jeśli obejrzyć ją z takiej perspektywy, jest rzeczywiście bardzo wymagająca, wręcz

rewolucyjna. Wydaje nam się przecież, że święty Bóg – radykalnie inny niż cały stworzony świat – musi być Bogiem niedostępnym i od nas dalekim. W świetle nauczania Jezusa okazuje się jednak, że taki sposób myślenia jest nietrafny. Bóg jest naprawdę niewyobrażalny i radykalnie inny niż cały stworzony świat, ale jednak zdecydował się stać się dla nas dostępnym, ba, stać się dla nas „chlebem” w Jezusie. Oznacza to, że radykalna inność Boga jest nie tyle powodem boskiej niedostępności, ile raczej podstawą intymnej obecności wewnątrz wszystkiego, co istnieje. Emmanuel – Bóg z nami – otwiera nam na to ostatecznie oczy.

Prowadzi nas to bardzo daleko. Każe na przykład skorygować nasze myślenie o religii – zdemitologizować starożytne panteony, zachowując z nich to, co było prawdziwe w intuicjach, które je stworzyły.

CHWILA REFLEKSJI
Czy rozumiem, że radykalna inność Boga jest podstawą Jego równie radykalnej bliskości wobec wszystkiego, co istnieje?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej 1 Krl 19, 4–8

Eliaz poszedł na pustynię na odległość jednego dnia drogi. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, powiedział: «Wielki już czas, o Panie! Zabierz moje życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków». Po czym położył się pod jednym z janowców i zasnął.

A oto anioł, trącając go, powiedział mu: «Wstań, jedz!». Eliaz spojrział, a oto przy jego głowie podłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znów się położył.

Ponownie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: «Wstań, jedz, bo przed tobą długa droga». Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Następnie umocniony tym pożywieniem siedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do Bożej góry Horeb.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan Ef 4, 30 – 5, 2

Bracia: Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczetowani na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni. Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie.

Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu.



Słowa Ewangelii według św. Jana J 6, 41-51

Zydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: «Ja jestem chlebem, który z nieba zstąpił». I mówili: «Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: Z nieba zstąpiłem». Jezus rzekł im w odpowiedzi: «Nie szemrajcie między sobą! Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym.

Napisane jest u Proroków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.

Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli manną na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je,

Palestyńskie dzieci w oczekiwaniu na żywność rozprowadzaną przez organizacje charytatywne w dzielnicy Batin al-Semin w Khan Yunis w Gazie, 1 sierpnia 2024 r.

FOT. HANI ALSHAER/ANADOLU/ABACAPRESS.COM

nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 12 sierpnia Ez 1, 2-5.24-28c | Mt 17, 22-27

WTOREK 13 sierpnia Ez 2, 8 - 3, 4 | Mt 18, 1-5.10.12-14

ŚRODA 14 sierpnia św. Maksymiliana Marii Kolbego

Ez 9, 1-7; 10, 18-22 | Mt 18, 15-20

CZWARTEK 15 sierpnia Wniebowzięcie NMP

Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab | 1 Kor 15, 20-26 | Łk 1, 39-56

PIĄTEK 16 sierpnia Ez 16, 1 - 15.60.63 | Mt 19, 3-12

SOBOTA 17 sierpnia św. Jacka, pr. Ez 18, 1-10.13b.30-32 |

Mt 19, 13-15

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



5 MINUT Z BOGIEM
Modlitwa na każdy dzień

SIERPIEŃ 2024

Wiara i życie



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Teoretycznie to wszystko rozumiemy. Rozumiemy, że w Chlebie Eucharystycznym jest On, sam Bóg, i przyjmując ten Chleb, Jego przyjmujemy. Rozumiemy, że On przyszedł na świat, by dać nam życie wieczne. Nam, czyli każdemu, kto przyjął Jego słowo i przyszedł do Niego. Rozumiemy, że spożywając chleb, którym jest On sam, będziemy żyć, żyć na wieki. Tak, to wszystko jest znane, oczywiste, zrozumiałe. Taka jest nasza wiara.

Słowa dzisiejszej Ewangelii zadają nam jednak pytanie nie tylko o wiarę, ale też o życie. Patrzymy na Najświętsze Ciało, przychodzimy, by Je spożyć, żyjemy w Kościele, ale czy naprawdę wierzymy, co to dla nas właściwie oznacza? A może jesteśmy jak ci Żydzi, którym wciąż było mało znaków i cudów, wciąż powątpiewali, wciąż dziwili się: jak to, Jezus z Nazaretu przyszedł z nieba? Jak On w ogóle może tak mówić?

Jeśli wierzymy, że Jezus daje nam życie wieczne, jeśli ta prawda tkwi w nas głęboko, to ma to realne konsekwencje w codzienności. Wszystkie nasze słowa, czyny, opinie, nasze postawy wobec wydarzeń i ludzi mówią wtedy, że jesteśmy uczniami Jezusa. Są świadectwem i wyrazem wiary, że On jest Dawcą życia na wieki, a my pragniemy tego życia najgoręcej i to pragnienie jest naszym priorytetem. Z niego wypływa wszystko inne – wszystkie nasze decyzje, nasze relacje z ludźmi, nasza codzienność z Bogiem.

„Kto karmi się Chrystusem, żyje dla Niego” – pisał papież Benedykt XVI. Wiara w życie wieczne nadaje kierunek życiu doczesnemu, jest motorem naszego postępowania i pragnienia, by być jak Jezus, by naśladować Go we wszystkim. Wiara w życie wieczne powoduje też, że przestajemy ufać wyłącznie sobie i wyznawać wiarę wyłącznie we własną wiedzę, zdolności, umiejętności i możliwości rozwoju. Wiara w życie wieczne, które Jezus pragnie ofiarować każdemu bez wyjątku, zmienia też nasze

podejście do drugiego człowieka. On nie jest już wtedy kimś obcym, zagrażającym, nieznanym. Staje się siostrą, bratem, nawet jeśli żyje inaczej niż my. Nawet jeśli jego życie jest obecnie zaprzeczeniem Ewangelii. Jezus przyszedł również dla niego. Również jego pragnie pociągnąć ku życiu.

Nasze szemranie bierze się z braku wiary. Nie dowierzamy samemu Bogu. Sprzeciwiamy się Jego logice, powątpiewamy w Jego wszechmoc, ulegamy pokusom braku nadziei, pytamy o Jego obecność w świecie. A kiedy domagamy się od Niego nadzwyczajnych interwencji, to nie dlatego, że wierzymy, ale z powodu niedowierzania i nieustannej potrzeby potwierdzenia, że nasza decyzja wiary ma sens.

„Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne” – czytamy dziś u św. Jana. Nie wszystko da się wyjaśnić. Wiara jest wyrazem pokory, a szemranie – zatrutym owocem naszej podejrzliwości i pychy. Wiara w Jezusa, który stał się Chlebem, którym się możemy karmić w drodze do wieczności, jest spoiwem łączącym nas bez względu na wszystkie różnice, bo ostatecznie wszyscy zmierzamy do tego samego celu, którym jest sam Bóg. Co to znaczy: karmić się Jezusem? To dać Mu się przemieniać – przez Eucharystię, przez Jego słowo, przez drugiego człowieka, w którym przychodzi do nas. Spożywać Ciało Chrystusa to znaczy przyjmować Jego styl bycia, patrzeć jak On na świat, żyć w świecie na Jezusowy sposób i nieustannie się tego uczyć.

Aby uwierzyć w życie wieczne, potrzeba spojrzenia oczami Boga. Aby doświadczyć wolności i szczęścia na wieczność, trzeba Mu po prostu zaufać. To nie jest jednorazowy akt. Decyzja wiary musi być wciąż odnawiana, bo nasze życie jest rzeczywistością zmienną, przynosi kolejne wyzwania, składa się z różnych etapów, które możemy pokonywać z Bogiem albo bez Niego. To oznacza nieustanne przychodzenie do Jezusa, nieustanny głód życia wiecznego. Potrzebujemy pokarmu, którym jest On sam, by żyć naprawdę.

J 6, 41-51

*Nie szemrajcie
między sobą!*

Miłość dzieli się wszystkim

Ewangelia mówi nam dzisiaj o Jezusie, który po cudzie rozmnożenia chlebów i ryb zachęca poszukujące Go rzesze do zastanowienia się nad tym, co się wydarzyło, żeby zrozumieć tego sens.

Jedli ten wspólny pokarm i mogli zobaczyć, że nawet przy niewielkich zasobach, dzięki szczodrości i odwadze pewnego chłopca, który oddał do dyspozycji innych to, co miał, wszyscy się nasycili. Znak był jasny – jeżeli każdy da innym to, co posiada, to z Bożą pomocą, nawet gdy jest to niewiele, wszyscy mogą coś mieć. Nie zapominajmy o tym: jeśli dajesz innym to, co masz, z Bożą pomocą, nawet gdy jest to niewiele, wszyscy mogą coś mieć. Pamiętajmy o tym. A oni nie zrozumieli – uznali Jezusa za kogoś w rodzaju magika i wrócili, żeby Go szukać, z nadzieją, że powtórzy cud, jak gdyby to była magiczna sztuczka. Byli uczestnikami doświadczenia dla ich drogi, ale nie zrozumieli jego znaczenia – ich uwaga była skupiona tylko na chlebach i rybach, na pokarmie materialnym, który szybko się skończył. Nie zorientowali się, że było to tylko narzędzie, przez które Ojciec, zaspokajając ich głód, objawiał im coś znacznie ważniejszego.

A co objawiał Ojciec? Drogę życia, które trwa na zawsze, i smak chleba, który syci ponad wszelką miarę. Krótko mówiąc, prawdziwym chlebem był i jest Jezus, Jego umiłowany Syn, który stał się człowiekiem, przyszedł dzielić nasze ubóstwo, żeby przez nie poprowadzić nas do radości pełnej komunii z Bogiem i z braćmi. Rzeczy materialne nie wypełniają życia, pomagają nam posuwać się naprzód i są ważne, ale nie wypełniają życia: może je wypełnić tylko miłość.



nauczanie
papieskie



Papież Franciszek podczas wizyty u siostry Geneviève Jeanningros, Małej Siostry Jezusa oraz wspólnoty cyrkowców w Luna Park w Ostia Lido w Rzymie

FOT. IMPA/BACKGRID UK/EAST NEWS

A drogą, jaką należy podjąć, żeby tak się stało, jest drogą miłości, która niczego nie zatrzymuje dla siebie, ale wszystkim się dzieli. Miłość dzieli się wszystkim.

A czy nie jest tak również w naszych rodzinach? Pomyślmy o tych rodzicach, którzy trują się przez całe życie, żeby dobrze wychować dzieci i zostawić im coś na przyszłość. Jakże pięknie jest, kiedy to przesłanie zostaje zrozumiane, i dzieci są wdzięczne, i z kolei same stają się solidarne ze sobą jako rodzeństwo! I przeciwnie, jakże jest smutne, kiedy klóć się o spadek – widziałem wiele takich przypadków, to smutne – i walczą ze sobą, a może nie rozmawiają ze sobą już latami! Przesłaniem taty i mamy, ich najcenniejszym dziedzictwem nie są pieniądze, lecz miłość: miłość, z jaką dają dzieciom wszystko, co mają, właśnie tak jak czyni Bóg względem nas, i w ten sposób uczą nas kochać.

Anioł Pański, niedziela 4 sierpnia

Pan i Kościół oczekują od was, seminarzystów, abyście byli przede wszystkim ludźmi uczciwymi i wielkodusznymi w waszej odpowiedzi na otrzymane powołanie, zawsze gotowymi słuchać i przebaczać, zdeterminowanymi, aby żyć w pełni swoim całkowitym oddaniem Bogu i braciom, ze szczególnym upodobaniem dla tych, którzy najbardziej cierpią, dla ubogich i wykluczonych.

Spotkanie ze wspólnotą Wyższego Seminarium Duchownego z Getafe, sobota 3 sierpnia

Musicie mieć odwagę mówić o Chrystusie w waszych rodzinach, w waszych środowiskach edukacyjnych i zawodowych, w waszym wolnym czasie. Głoście Go przede wszystkim swoim życiem, ukazując widzialną obecność

Chrystusa w waszym byciu, codziennym zaangażowaniu oraz w spójności każdej waszej konkretnej decyzji z Ewangelią. Pan chce, abyście byli odważnymi apostołami Dobrej Nowiny i budowniczymi nowej ludzkości.

Przesłanie do uczestników 35. Festiwalu Miłości w Medziugorje

I w tym tkwi kluczowy punkt! Mam nadzieję, że uda mi się wyrazić w sposób zrozumiały: owo „z tobą”, które możemy ofiarować innym. W ten sposób można wypełniać Jego przykazanie: „Miłujcie się tak jak Ja was umiłowalem”. Jeżeli ty, ministrant, zachowujesz w swoim sercu i w swoim ciele, tak jak Maryja, tajemnicę Boga, który jest z tobą, to stajesz się zdolny być z innymi w sposób nowy. Także ty – dzięki Jezusowi, zawsze i tylko dzięki Niemu – także ty możesz powiedzieć do bliźniego: „jestem z tobą”. Lecz nie powiedz słowami, ale czynami, gestami, sercem, konkretną bliskością – nie zapominajcie o bliskości konkretnej: płakać z tymi, którzy płaczą, radować się z tymi, którzy się radują, bez osądzania, bez uprzedzeń, bez zamknięć, bez wykluczeń. Również z tobą, którego nie darzę sympatią; z tobą, który jesteś cudzoziemcem; z tobą, przez którego nie czuję się rozumiany; z tobą, który nigdy nie przychodzisz do kościoła; z tobą, który mówisz, że nie wierzysz w Boga.

Spotkanie z uczestnikami XIII Międzynarodowej Pielgrzymki Ministrantów, środa 31 lipca



Niewiasta

Symbolem Jerozolimy jest kobieta – najświętsza, najpiękniejsza, najdoskonalsza. Kobieta jest jednak także symbolem Babilonu, czyli największego upadku. Jak więc widać, z biblijną kobiecością nie jest tak prosto, dlatego proponuję, byśmy się przyjrzeni biblijnej niewieście.

ELŻBIETA WIATER

Na początek małe przypomnienie – dla starożytnej mentalności miasto to była ona i to bez względu na rodzaj gramatyczny nazwy danej lokacji. Z takiego podejścia wyrasta cała narracja o Jerozolimie jako dziewicy, oblubienicy czy wdowie. Na tym też opiera się obecne w Apokalipsie przeciwstawienie niewiasty Babilonu, która jest przedstawiona jako prostytutka, i nowego Jerozalemu, doskonałej oblubienicy Baranka. Tu oczywiście może paść pytanie, co to ma wspólnego z osobą Wniebowziętej. Odpowiedź brzmi: jest Ona kobietą, greckim *gynē*. To słowo w podstawowym znaczeniu oznacza kobietę, w drugim – żonę. W polskich przekładach długo było tłumaczone jako „niewiasta”, szczególnie w tekstach Janowych, w nowszych przekładach z tego zrezygnowano. Nadto Maryja jest oblubienicą Boga i matką Jego Syna, wywodzi się też z Izraela, nawet więcej – z panującego nad nim niegdyś rodu królewskiego, czyli głowy tej społeczności, którego stolicą była właśnie Jerozolima.

ZACZNIJMY OD KOŃCA

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny czytany jest fragment z Apokalipsy ukazujący wizję kosmicznej Niewiasty. Zarówno ta perykopa, jak i księga, z której ona pochodzi, są dobrym punktem wyjścia do przyjrzenia się temu, jak Biblia wykorzystuje kobiecość do mówienia o Kościele, dlatego tym razem zacznę od końca.

Niewiasta z dwunastego rozdziału Apokalipsy (zob. Ap 12, 1–6) jest określona mianem wielkiego znaku. W Ewangelii św. Jana tym samym słowem (grec. *semeion*) opisywane są cuda Jezusa, które stanowią wypełnienie proroctw Starego Testamentu i tym samym potwierdzenie tego, że jest On mesjaszem. Ukazującą się